

Rozważanie apelowe wygłoszone w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze 11 czerwca 2025 r.

Bp Antoni Długosz

Kochana Matko, jak każdego wieczoru przybyliśmy tutaj – do Twojej częstochowskiej stolicy, by powierzyć Tobie wszystkie nasze polskie sprawy, by Tobie dziękować i Ciebie prosić o opiekę nad Polakami w kraju i wszędzie tam, gdzie żyją - pod każdą szerokością geograficzną na całym świecie. Dokładnie w 46. rocznicę pielgrzymki św. Jana Pawła II do Ojczyzny, podczas której papież wypowiedział słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”, Polacy dokonali wyboru nowego prezydenta Polski. Nadzieją napawają słowa prezydenta elekta, który w jednym z pierwszych zagranicznych wywiadów zapewnił, że to Polacy będą decydować o kształcie Polski, i że on sam jako prezydent Rzeczypospolitej nie ugnie się przed ideologicznymi tendencjami, które chcą zniszczyć najważniejsze dla Polaków ideały, do których należą wartości chrześcijańskie.

Twój wierny sługa, Boża Matko, Prymas Tysiąclecia, błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński wolał w Krakowie w roku 1974: „Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej.

Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej rodzinie, Ojczyźnie, mowie ojczystej, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszczono na transparentach najrozsądniejsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi wypracowanej przed wiekami życiem naszych przodków”.

Szkoda, że przesłania Prymasa Tysiąclecia nie przenieśli do swoich krajów mieszkańcy Europy Zachodniej, którym w pewnym momencie zaczął przeszkadzać dźwięk kościelnych dzwonów, a dziś w wielu miastach, niegdyś chrześcijańskich, muszą oni słuchać głośnego śpiewu muezina z minaretu. Polskość wbrew temu, co próbuje nam się wmówić, nie powinna i nie może rozpuścić się w tyglu narodów Unii Europejskiej. Po pierwsze Polska, po pierwsze - Polacy! Znajomość języków obcych jest cenna, bo w obcych językach trzeba załatwiać polskie sprawy, ale najważniejsze, aby myśleć po polsku, czuć po polsku, kochać swoich braci, rodaków i nikim nie pogardzać.

Tymczasem na ustach są często piękne słowa – demokracja, tolerancja, walka o prawa kobiet, sprzeciw wobec mowy nienawiści, a w praktyce dokonuje się opluwanie nawet małej, uroczej dziewczynki, tylko dlatego, że jej tata ośmielił się wygrać wybory prezydenckie. I to jest właśnie oblicze tej walczącej demokracji, która polega na słownym demontażu państwa po to, by zbudować porządek liberalny, a więc taki, w którym głosowanie powszechne jest tylko elementem fasady jednowładztwa, czyli de facto dyktatury. Przywracanie praworządności nie może polegać na dalszym jeszcze obchodzeniu prawa, na rządze-

niu dekrétami. To już w naszej całkiem niedawnej historii przerobiliśmy. Prawdziwa demokratyczna władza nie polega na bezkarnym dysponowaniu ludzkim życiem i śmiercią, a dziś tak w praktyce się dzieje. Dokument podpisany przez premiera, ministrów sprawiedliwości i zdrowia daje możliwość przeprowadzania w Polsce aborcji na życzenie do dziewiątego miesiąca ciąży z pominięciem obowiązującego ustawodawstwa i orzecznictwa konstytucyjnego, wypracowanego przez demokratyczne społeczeństwo w minionych dekadach. Mały Feluś, zabity zastrzykiem z chlorku potasu w bijące serduszko, jest jedną z jego wielu ofiar.

I znów, kochana Matko, przywołam słowa Twojego wiernego sługi Prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Ratujcie w Polsce człowieka, ratujcie nowe życie, ratujcie prawo człowieka, do urodzenia się na polskiej ziemi”. I jeszcze inne zdanie: „Jeżeli najbardziej niewinne i bezbronne dziecko nie może czuć się bezpiecznie w jakimś społeczeństwie, wówczas już nikt bezpiecznie czuć się w nim nie może”. Jeśli tego nie zatrzymamy, staniemy się bezwzględnym narodem morderców. Morderców tych, którzy są już „nieprzydatni”, bo chorzy, niepełnosprawni, kalecy, nikomu już niepotrzebni, niechciani.

A Twój Syn, o Matko, mówi do nas z całą mocą: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Dotyczy to wszystkich nas Polaków. Pamiętacie, jak św. Jan Paweł II wołał w czasie swojej czwartej pielgrzymki: „To jest moja matka ta ziemia! To jest moja matka ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć!”.



Bp Antoni Długosz w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze; po prawej bp Andrzej Przybylski, sufragan częstochowski. Udział w codziennej modlitwie apelowej jest dla setek tysięcy Polaków dzięki transmisjom telewizyjno-radiowym i internetowym terminem obowiązkowym. Fot. YouTube/Jasna Góra, Klasztor Ojców Paulinów

Droga Matko, my dziś Ciebie błagamy: pomóż nam zasypać podziały w narodzie, napełnij nasze serca braterską miłością, której przejawem jest szacunek do naszych rodaków, nawet gdy myślą inaczej, nawet gdy wydaje nam się, że to oni błędzą, że źle postępują, bo przecież, jak mówi błogosławiony Stefan Wyszyński: „Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny”. A musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością, naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie możemy sami siebie poniewierać i bić. Polacy już dosyć byli bici przez obcych. Niech więc nauczą się czegoś z tych bolesnych doświadczeń. Trzeba spróbować innej drogi porozumienia - przez miłość. Wtedy dopiero zapanuje upragniony pokój, zgoda i wzajemne zaufanie. To w obronie nas wszystkich, obywateli Rzeczypospolitej, tych z prawa, z lewa i ze środka, rok temu stracił życie młody dwudziestojednoletni obrońca naszych granic - sierżant Mateusz Sitek. Jego ofiara pozostanie w naszej pamięci i w naszych modlitwach, bo jedna jest Polska, wspólna matka. jej ramiona są otwarte dla wszystkich dzieci. jedno ma ona serce i wszyscy znajdą w nim miejsce. Amen.

